

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi co tydzień z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od: wiersza drobnego 1 gr. 5 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny
być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 mar. 13 fen., w Belgii, Wio-
szech, Szwajcarii i Ameryce 12 mark, w Danii, Fran-
cji, Anglii i Szwecji 14 mar. 40 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriack. należących urzędy po-
cztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rekopisma

nadesłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler-Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiąc **grudzień** otwieramy osobną
prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować
wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 3 marki 5 fenigów, dla miejscow-
ych 2 marki 50 fenigów.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 26 listopada.

Mamy przed sobą sprawozdanie z posiedzenia
włoskiej Izby deputowanych w dniu 24 b. m. Obrady
toczyły się nad etatem ministerstwa spraw zagranicz-
nych i przypominały poniekąd rozprawę nad tym sa-
mym przedmiotem w parlamencie niemieckim. Ta
tylko między obradami dwóch tych ciał parlamen-
tarnych zachodzi różnica, że kiedy w parlamencie nie-
mieckim w milczeniu i z pokorą przyjęto pozycje mini-
sterstwa spraw zagranicznych, włoska Izba deputowa-
nych wygądała się przynajmniej musiała przy tej spo-
sobności — nie z powodu jakiegoś pomysłowego aktu
politycznego swego ministra spraw zagranicznych, ale
z powodu odwiedzin, jakimi zaszczylił cesarz Wilhelm
Włochy i z powodu przyjęcia, jakie mu zgotował Me-
dyolan. Jedynym, jak dotychczas, rezultatem tego
cesarsko-królewskiego spotkania jest wyniesienie posta-
nięcia niemieckiego przy dworze włoskim do godności am-
basadora i na odwrót wyniesienie także posta-
nięcia do tej samej godności. Nad tem więc rozprawiano i nad
tem unosił się deputowany Manzini, objaśniając jeszcze
życzenie, ażeby w przyszłym roku i przy innych dwor-
ach europejskich mianowano ambasadorów. Jak gdyby
potęgą i wpływ mocarstwa od tego zawisły, czy repre-
zentant jego postem się zwie lub ambasadorem; w tym
samym duchu przemawiał jeszcze deputowany Massari
i w podniesieniu postów do godności ambasadorów u-
patrywał ściśnięcie tych węzłów przyjaźni, jakie
dotychczas łączyły Niemcy i Włochy. Mówca dzięki-
wał przy tej sposobności Medyolanowi, że tak świetnie
przyjął cesarza niemieckiego, i Weneccji za przyjęcie
cesarza austriackiego. Jedne i drugie odwiedziny ma-
ją, według mówcy, wielkie znaczenie polityczne. Mi-
nister spraw zagranicznych Visconti-Venosta odpo-
wiedział, że miał już sposobność objawienia zapłaty
rządu na zjazd cesarza austriackiego z królem Wiktorem
Emanueliem; dzisiaj oświadcza, że do odwiedzin
cesarza Wilhelma także wielkie przywiązuje zna-
czenie polityczne nadawszystko dla tego, ponieważ są
rekojmnią utrzymania pokoju. Co się tyczy życzenia,
ażeby posłowie włoscy przy innych dworach europej-
skich wyniesieni także zostali do godności ambasado-
rów, nadmieniał p. Visconti-Venosta, że takie wyniesie-
nie nastąpi później. Według Agencji Stefani
toczą się już w tym względzie rokowania między dwor-
em włoskim a austriackim.

W dniu 24 i 25 b. m. przyjęło francuskie Zgro-
madzenie narodowe w trzecim czytaniu artykuł 4 a
do 13 ustawy wyborczej. Przyjęta w drugim czyta-
niu poprawka deputowanego Corne, wedle której kartki

wyborcze tylko zwinęte mają być oddane, została od-
rzuconą. Ten sam los spotkał poprawkę deputowanego
du Temple, który żądał, ażeby oficerowie, z wyjątkiem
tych, którzy są na odstawce, nie byli wybieralni. Od-
rzucono wreszcie 383 głosami przeciwko 295 poprawkę
lewicy, wykluczającą oficerów armii terytoryalnej z li-
sty kandydatów poselskich. Natomiast przyjęto prawie
jednogłośnie poprawkę, która zabrania przyjęcia roz-
kładającego mandatu.

Wedle telegramu madryckiego zajął generał Que-
sada pozycje karlistów w górach Escaba. Wyparł
także ze swych stanowisk pod Pampeloną karliści, o-
puścili podobno trzy warownie w Villaba.

Wspomnieliśmy wczoraj na tem miejscu o inter-
pelacji złożonej w komisji budżetowej parlamentu nie-
mieckiego, żądającej przez usta członków centrum
szczegółowego obrachunku z użycia milionów przezna-
czonych na fundusz inwalidów. Sprawy tej interpela-
cji poświęca najwięcej numer National Ztg.
kilka słów podnosząc, że właśnie ci posłowie, którzy
popierali dotychczas politykę rządową, największy
mają interes w kontrolowaniu budżetu, w kontrolo-
waniu, jak zawiaduje funduszem inwalidów. Czy się
tak stanie — jak życzy sobie National Zeitung
— powspiewać się godzi. Nawet to oświadczenie
organu narodowoliberalnego nie zdaje nam się być
szczerem, bo wyczytujemy w pomienionym artykule np.
takie słowa: „Nam się zdaje, pismo National Ztg.,
że ci, którzy zaczepiają dobrą wiarę rządu i komisji,
zawiadującej funduszem inwalidów, powinni się tłumac-
zyć przed parlamentem i przed krajem ze swych za-
rzutów.“ Artykuł National Ztg. napisany został
już po ogłoszeniu artykułu Eisenbahnzeitung, g.
powtórzonego przez Germania, artykułu, wyka-
zującego, że te a te papiery kolei żelaznej, że te a te
akcje po takiej a takiej kuponie nie kiedy, one wiele
stały niżej, wykazującego dalej między innemi, że za-
wiadowcy berlińskiej Discontogesellschaft pp. Hanse-
mann, Salomonson, Hecker i przywódca prawego
skrzydła narodowoliberalnego stronnictwa, a zatem par-
tyi rządowej, przewodniczący komisji sprawiedliwości
parlamentu niem. p. Miquel — że każdy z tych pa-
nów przy zakupie papierów na rzecz funduszu inwa-
lidów odebrał rocznej tantiemy 129,84 tal. — Eisen-
bahnzeitung zatytułował się z wyliczeniem wazy-
stek papierów spekulacyjnych, w jakich umieszczone
zostały fundusze inwalidów, przytoczawszy szczegó-
łowo, jak w czasie kupna stały na giełdzie i za jak
cenę zostały kupione, potrafiwszy o nazwiska Bennig-
senów, Adikseów, Hugenbergów, narodowoliberalnych
posłów parlamentu, nazywając ich grüberami, otóż ta
śmiała Eisenbahnzeitung tak kończy: „Popieranie
rządu jest to jednakowoż rzecz piękna. Są mowy,
które nie na wagę srebra ale na wagę złota brać się
powinny, jeżeli tylko w stosownej wygłoszone są chwili.“

Powtarzamy wczoraj już zamieszczony telegram
wiedeński, wedle którego nominacja Alfreda hr. Pot-
ockiego na namiestnika Galicji wczoraj ogłoszoną zo-
stała urzędowo. Zakres władzy nowego namiestnika,
który wczoraj składał przysięgę, podobno rozszerzony.
Bartmański pozostał tymczasowo wiceprezydentem. —
Przy tej sposobności nadmieniamy, że już przed dwa
tygodniami donosił nasz korespondent wiedeński,
iż na radzie ministrów w Wiedniu wyznaczono hra-

strukturów powołani udział mieli. Trwają te i nie-
bezpieczeństwo szczęśliwie przebywszy udali się do Ve-
vey, gdzie choć kilka miesięcy spokojnych przebyli.
Ale dla ratowania resztek majątku w Galicji wkrótce
pani Nakwaska musiała się udać do kraju. Austriacki
rząd zaledwie dozwoliwszy jej dojechać do Łan-
cutu, zmusił powracać do Szwajcarii. Na tej gościn-
niejszej ziemi, której obywatelstwo otrzymali pp. Na-
kwascy, dane im było lat kilka odetchnąć, jeśli czynne
życie, wśród tylu obowiązków prywatnych i publicznych
odetchnieniem się nazywać mogło. Mnóstwu nieszcze-
śliwych naszych współbraci, rozbitków bezdomnych i
bezhlebnych, trzeba było przytułek dawać i obmyślać
środki do życia. Na Podolu resztki mienia zasek-
strowane zostały. Cudem prawie w roku 1834 udało
się pani Nakwaskiej uzyskać od rady administracyjnej
Królestwa paszport emigracyjny*), który dozwalał jej
udać się do kraju i zniszczyć majątek ratować, pro-
sząc o zdjęcie sekwestru. Dopiero w roku 1840 za-
miar ten mogła przyprowadzić do skutku, udając się
napróżd do rodziców męża a potem za ich staraniem
uzyskawszy paszport do cesarstwa na Podole. Ow-
czesny gubernator podolski przyjął panią Nakwaską
uprzejmie dosyć, można się było nawet spodziewać, iż
sekwestr zdjęty zostanie, ale na to potrzeba było roz-
kazu generała gubernatora Bibikowa. Pomimo przy-
krej pory zimowej udała się tam pani Nakwaska na-
próżno. Przyjęta bardzo na pozór grzecznie przez hr.
K... , który naówczas pewną rolę odgrywał na dwor-
ze Bibikowa, gdy generał gubernator spytał go o in-
formację, winną mu była to, że skutkiem danych przez
hrabiego obniżenia sprawy cała upadła. Ten rodzaj
wierności podległej zdrady później się dopiero wyjaśnił.
Bibikow swoim zwyczajem przyjął panią Nakwaską z
winnym dla kobiety szacunkiem, ale jej odpowiedział:
— Pani obowiązkiem jest mężowi starać się do-
mówić, a moim, nie dopuścić, aby się to stało... **) —
Tym przygotowanym frazesem zbył próbną... Nie
tylko więc sekwestr zniesionym nie został, ale Bibikow
należał na wydalenie p. Nakwaskiej, uważając jej po-
byt w tych prowincjach za niebezpieczny. Posadzono
ją o katolicką propagandę... W Kamieńcu oczekiwala

*) Paszport ten podpisał Paszkiewicz „Jean de Var-
sovie.“ — Później ta monarchiczna formula zakazana mu zo-
stała.

**) Il est de votre devoir, madame, d'aider votre mari, et
il est du nôtre de Vous en empêcher.

biego Potockiego i że go przedstawiono do zatwierdze-
nia cesarstwu. Doniosłszy wczoraj o nominacji stano-
wej a zapowiedziawszy ją już przed dwoma dniami,
dziwimy się, jak jedno z pism polskich pisać mogło,
że o nominacji hr. Potockiego Dziennik nasz nie
nie wiedział w dniu 25 bm.

* W numerze 268 pisma naszego za-
mieściliśmy protest, nadesłany nam przez jednego z tu-
tejszych obywateli niemieckich przeciw budowie z fun-
duszów miejskich teatru niemieckiego. Posener
Zeitung w artykule pod napisem Deutsche Ge-
wissensbedenken odpowiada na rzeczoną pro-
test. Pomijając to, co do sprawy samej nie należy —
czujemy się w obowiązku na uwagi jej choć kilku sło-
wami odpowiedzieć. Przedewszystkiem z góry musimy
zaznaczyć, że Posener Ztg. myli się, przypuszczają-
c, że my obawiamy się konkurencyi dla naszego te-
atru i dla tego jesteśmy przeciw budowie teatru nie-
mieckiego. Myśl taka daleka od nas. Jakaż bowiem
może być obawa konkurencyi — jeśli i dziś istnieją tu
dwa teatry niemieckie? A zresztą myśl budowy na-
szego teatru powstała wówczas, kiedy istniał jeszcze
stary teatr. Myśmy zbudowali teatr nie w żadnych ce-
lach spekulacyjnych, lecz jedynie w poczuciu potrzeby
i żeby nie być wyzyskiwanymi, jak się to dotąd prak-
tykowało.

Czyż za przedstawienia nasze w starym teatrze,
który zwał się miejskim, a więc był wspólną
własnością obywateli narodowości, grubo nie opłacali-
my się przedsiębiorcy niemieckiemu, który do dzierżawy
rzeczonego teatru miał wyłączne prawo? Naszym
przedsiębiorcom, choćby wyższą dawali cenę od niemie-
ckiego, dzierżawa była zawsze odmawiana. Niespra-
wiedliwość ta krzycząca zmusiała nas właśnie
do budowy teatru a nie żaden inny wzgląd. Po-
sener Ztg. mówi, że budować teatr za pośrednictwem
Towarzystwa akcyjnego nie można, bo stosunki miej-
scowe na to nie pozwalają. Strasznie to komunistyczne
zasada, bo dla tego, że tyle funduszu na akcje, ile po-
treba na budowę teatru, zebrać nie możecie, więc się-
gacie po cudzą własność i po nie swoje fundusze i za
nie teatr stawiać pragniecie?

Nie — my nie jesteśmy przeciw budowie teatru
niemieckiego; nas wcale nie obchodzi, czy jeden czy
dwa lub więcej wystawicie teatrów, jesteśmy tylko
przeciw budowie teatru niemieckiego za
wspólne fundusze. To jest kwestya sporna — nie
więcej.

Posener Ztg. dowodzi, że gmina nie jest za-
daniem towarzystwem akcyjnym, w którymby każdy
członek stósownie do tego, co tam włożył, miał prawo
do dywidendy. Zgoda, ale gmina też nie jest żadną
Spółką, w którejby jeden zabierał wszystko a drugi
nic. Tu, jak wszędzie, musi rządzić przeciw pewna
sprawiedliwość i my też niczego więcej nie domagamy się,
jak sprawiedliwości a w imię jej powtarzamy, że re-
prezentanci tylko na rzeczy ogólnego pożytku
mogą funduszami gminy rozporządzać. Jaki zaś po-
żytek dla nas z niemieckiego teatru? Żaden a żaden,
czyby więc na to fundusze przez nas także składane
mogły być użyte? Czyżby to nie była krzycząca nie-
sprawiedliwość?

na rozstrzygnięcie sprawy, mając nadzieję, że majątek
zostanie oddany córkom starszym, urodzonym przed r.
1830, gdy kurjer z Petersburga przywiózł rozkaz, aby
natychmiast opuściła Kamieniec. Chociaż chora i z
dziecięciem przy pierś, musiała uleść barbarzyńskiemu
nakazowi policyi, która odebrała jej paszport dany w
Warszawie i zamieniała go na jakieś świadectwo... od-
prawując w trzaskający mroź, powozem na sanie wło-
żonym do granicy austriackiej.

Na komorze rosyjskiej, w lichy izdebce, z dwój-
giem dzieci i służbą musiała noc spędzić, pod strażą
żołnierza stojącego u drzwi pod bronią. Wszystkie
rzeczy naturalnie raz jeszcze najstarszemu, szukając
papierów przetrząsano. Austriacy byli cokolwiek
grzeczniejsi... i dozwolili udać się do majątku wła-
snego Błaza... gdzie po trudach tej wyprawy spocząć
mogła. (Błaze, sprzedane także za bezcen, dostało się
ks. Lesonowi Sapieżce, do którego i dziś należy. Jest
to jedna z najpiękniejszych majątności w tych stro-
nach.) Odpoczynek ten jednak połączonym był z tru-
dnościami, bo zarządzający majątkiem nie znał przy-
byłej i przyjął ją nawet zrazu się wzdragał, a rząd
austriacki zaczął robić trudności co do pobytu, gdy
nareszcie paszport szwajcarski nadeszedł i p. Nakwaska
mogła się połączyć z mężem, oczekującym na nią we
Wrocławiu. P. Nakwaskiemu bowiem ówczesny rząd
pruski dozwolił czasowego pobytu w W. Ks. Poznań-
skim.

Przejeżdżając przez Lwów, próbowała uprosić u
ówczesnego namiestnika arcyksięcia Ferdynanda d'Este
(sławnego z r. 1809) pozwolenie przyjazdu dla męża
w celu uregulowania interesów majątkowych. Arcy-
książę grzeczniej niż Bibikow ale tak jak ów odmówił.

Zdawało się pp. Nakwaskim, że w Poznańskim i
Prusach zachodnich, po odbytych wycieczkach do Soboty
i Gdańska, przez czas jakiś wypocząć będą mogli — ale
rachuba na wyrozumiałość i ludzkość pruskich władz
zawiodła także. Przyczyna do tego była następująca:

W czasie pobytu w Paryżu w r. 1841, gdzie się
członkowie dawni sejmu zjechali w myśl nowego ukon-
stytuowania jako reprezentacya narodowa, co na ni-
czem speliło, pan Nakwaski wraz z kilku innymi to-
warzyszami wygnania zawiązali stowarzyszenie Ojów
Rodzin*), które, jak wiadomo, podało myśl stworzenia
szkoły na Batigolles. — Rada stowarzyszenia tego

*) Zob. pismo: Teraźniejszość i Przyszłość. Tom 1. Ze-
szyt 3.

Posener Ztg utrzymuje, że my stanowimy trze-
cia część ludności miasta, że mniej podatków komu-
nalnych niż Niemcy składamy, iż ubodzy nasi więcej
biorą a więc w niektórych razach więcej z komunal-
nych funduszy korzystamy niż oni. Twierdzenie to
również jest mylnem, bo najprędziej stanowią tu po-
łowę ogólnej ludności, następnie zaś, jeśli ubodzy nasi
więcej biorą z funduszy komunalnych, to zawsze z
nich biorą i ubodzy niemieccy; dalej, jeśli ubożsi z
jednej pozycyi, że tak powiemy, więcej korzystają, to
bogaci znów z drugiej, jak wodociągów, gazu i t. p.,
ale nie ma ani jednej takiej pozycyi i być nie może,
któraby tylko ku wygodzie jednej odrębnej części
ludności służyła, a taką właśnie byłby teatr niemiecki.
Reprezentanci więc miejscy nie powinni na taką po-
zycyą funduszy obracać, zwłaszcza że wiele ogólnego
pożytku potrzeb domaga się uczuciowistnienia i że
miasto i tak obciążone i podatkami obciążone.

Słów tych kilka zwracamy do reprezentacyi miej-
skich w przekonaniu, że, rządząc się uczuciem spra-
wiedliwości, da im całkowity posłuch i myśl budowy
teatru niemieckiego za komunalne fundusze porzuci.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowi rektorowie i komisarzowie powiatów inspe-
ktorowie szkolni, Karol Fryderyk Wilhelm Gärtner w Wa-
growsku i Artur Kiewe w Gnieźnie mianowani zostali powiato-
wymi inspektorami szkolnymi w obwodzie regencyjnym byd-
goskim.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Krotoszyn, 25 listopada.

(Sejmik Spółek zarobkowych.)

|| Piszę w nocy, gdyż mamy rano o godzinie 4
odjeżdżać, — a skończywszy wczorajsze narady, obiad
wspólny i pogadankę o godzinie 12 w nocy, nie mam
najmniejszej ochoty kłaść się do łóżka. Jużto komu-
nikacya Krotoszyńska mimo nowej kolei nieosobliwa,
i gdyby był wiedział, że zjazd zabierze mi trzy dni
poważnie, nie byłbym bezwarunkowo brał w nim u-
działu. Z drugiej strony jednak nie sądzić, aby nie-
dogodne położenie Krotoszyńskie było złe wpłynęło na
rezultat narad; jak już wczoraj w południe doniosłem,
spokojne ścieranie się zdań, porządek dyskusyi były wzro-
rowe i wpłynęły na to, że rezolucye powzięte nie no-
szą na sobie piętna niedojrzałości, że owszem odzna-
czają się praktycznością.

W wczorajszej korespondencyi zapomniałem wspo-
mnieć, że obrady dnia drugiego rozpoczęły się od spra-
wodania Patrona. Ponieważ przypuszczam, że macie
druk, z którego było odczytane, pod ręką, pomijam
treść jego*). Sprawozdanie to nie dało powodu do
dyskusyi, gdyż je przed chwilą rozdzieleno, tak że nikt
do krytyki nie był przygotowany. Tylko p. Orł-
owski zwrócił uwagę, że przychód niesłusznie w ko-

*) Dotąd nie mamy tego sprawozdania.

Przyp. Red. Dzien. Pozn.

poleciała mu zbieranie na ten cel składek w Księstwie,
zjadł podejrzenie gromadzenia jakichś funduszy na
cele rewolucyjne. Pp. Nakwascy znajdowali się na
wieś, w domu przyjaciół pp. Józefowstwa Taczanowskich,
gdymiejsowy landrat odebrał polecenie ścigania ich
żandarmerii i natychmiastowe odprawienia z nimi do
Poznania. Szczęściem ostrzeżenia w czas, mogli uniknąć
tę nową przykrość, udając się tam dobrowolnie in-
ną drogą. Naczelnym prezes Arnim i ówczesny dyre-
ktor policyi p. Minutoli, do których się udał p. Na-
kwaski, okazali się ludźmi przynajmniej wyrozumia-
łymi. Rzecz składek wyjaśniła się i pp. Nakwascy
mogli rok jeszcze prawie w Księstwie pozostać. Pani
Nakwaska tylko obawę i niepokój ciężko przechorowała.

Tu bawiąc w Choryni u pp. Taczanowskich (w
tym samym panietnem mieszkaniu, gdzie Mickiewicz
wprzód przebywał), p. Nakwaska powziął myśl napi-
sania swojego Dworu wiejskiego po przejechaniu
(jak pisał) i poznaniu całego obszaru dawniej Polski
od Dniepru do Bałtyku. — Pierwsze wydanie tej ser-
decznie pojętej encyklopedyi gospodni i pań polskich
wyšlo w Poznaniu u Poplińskiego, chociaż ukończyła
je dopiero w Heidelbergu.

Któż nie zna tego Dworu wiejskiego, którego
dwa wydania zupełnie wyczerpane zostały? Dla nas
praktyczna jego strona jest podręczną, widzimy w nim
na każdej niemal kartce tego ducha, co całą pracę na-
tochnął i dyktował. Pojmując zadanie niemiasty pol-
skiej, obszar jego rozległy, ważność i wpływ na spo-
łeczeństwo, autorka wśród przepisów powszedniego u-
żytku umiała pomieścić najważniejsze nauki życia. Tom
trzeci szczególnieś na pod tym względem wartość naj-
większą. W sposobie przemawiania autorki naszej jest
coś tak sympatycznego, ożywionego, ciepłego, dobitne-
go, polskiego, iż to, co z pod pióra jej wychodzi, mó-
wi do serc, chwytta za nie i przekonywa. Nigdzie ser-
deczniej nie odzywa się jak w Dworze wiejskim.

W czasie pobytu w Heidelbergu napisała także
powieści dla dzieci w trzech częściach, które wielkie
miały powodzenie. Po stracie córki Maryi i wypad-
kach 1846 r. w Galicji pobyt w Niemczech stał się
przykrym pp. Nakwaskim, którzy się przenieśli do
Szwajcarii, zamieszkując w pięknej wiosce Laney pod
Genewą, gdzie kilkunastu ziomków znaleźli schronie-
nia. Tu przygotowała autorka „Dworu wiejskiego“,
nowe powiększone jego wydanie, które pod okiem swém
i córki Anny w Genewie drukować kazała.
Nad brzegami jeziora genewskiego przebywszy



Karolina z hr. Potockich Nakwaska.

Urodzona 25 lipca 1798 r. — zmarła 27 wrze-
śnia 1875 roku.

(Dokończenie.)

Na wiosnę dopiero 1832 r., po załatwieniu smu-
tnych spraw z następstw 1831 wynikłych, mogła pani
Nakwaska połączyć się z mężem w Dreźnie. Nie do-
zwolono im tu długo pozostać. Saksonia zawsze nado-
się starała o zachowanie u mocarstw, by ich żądaniom
nie dogadzała, wychodząc polskimi więc i panu Na-
kwaskiemu też nieustannie przypominano, że nie może
tu pozostać i do wyjazdu nagle. Choroba synka,
nieodłącznego jeszcze wstrzymywała wyjazd. Nie po-
mogła ona wszakże długo, bo policya saska coraz na-
tęczywiej domagała się od wychodźców naszych usta-
pienia. Pan Nakwaski wyczerpawszy wszelkie sposoby
zmniejszenia jej, musiał nareszcie opuścić Dreźnie wraz
z wielu innymi rodakami, w których liczbie i Mickie-
wicz się znajdował. W kilka dni potem synek zakończył
życie. Stroskana i zgnębiona wówczas strata dzie-
cka, wygnaniem i blakającą się z córeczkami około
Zwingu spotkała pani Hofmanowa i była dla niej aż
do wyjazdu jedyną towarzyszką i pociechą. Z Dreźnie
wreszcie udała się za mężem pani Nakwaska do Karls-
ruhe, ale i tu po kilkomiesięcznym spokojnym pobycie
dłużej im pozostać nie dozwolono. Wyprawy emisa-
ryszów do kraju, zaburzenia we Frankfurcie, które
poruszenie umysłowe w całych Niemczech wywołały,
były przyczyną, że się Polakom nigdzie stale osiedlić
nie dozwolono. Szczególnym i nieszczęśliwym trafem
w podróży pp. Nakwascy znaleźli się dnia 4 sierpnia
1833 r. w pośrodku bitwy pomiędzy Bazyleą a wiej-
ską ludnością kantonu, w której Polacy też na in-

Okowita loco sprzedawana po 45 mar. per 10,000 ltr. %
Termina na kwiecień-maj 50 m. plac.
Depesze. Londyn, 24 listopada. Pszenica stale. Przy-
byłe jaduńskie stale, inne zboża oziębiały, bez zmiany. Mróz.
Amsterdam, 24 listopada. Pszenica na marzec 295.
Żyto na marzec 198, maj 193, lipiec 190.
Giełda bydgoska, 25 listopada.
Pszenica: 174-195 m.
Żyto 150-159 m.
Jęczmień: wielki 150-162, mały 145-154 m.
Owies: 156-174 m.
Lubin niebieski 100-109 m.
Rzepak zimowy — m. Rzepak — m. — wszy-
stko per 1000 kilo wiedeńskie i wagi efektywnej.
Okowita: 4275 m. per 100 litrów a 100 %
Giełda berlińska, 25 listopada.
Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 175-220 marek wedle
gat. żądano; żółta marchwijska — plac, biała polska —, mar.
z kolei placono, na listopad, listopad-grudzień i grudzień-
styczeń 201½ marek, kwiecień-maj 213,50-214-213, — marek
placono.
Żyto per 1000 kilo w miejscu 154-171 marek wedle ga-
tunku żądano; — rosyjskie 154-158 marek z kolei i franco
z dworca, nowe rosyjskie —, — marek z kolei, krajowe
162-170 marek franco z dworca pl., na listopad, listopad-gru-
dzień i grudzień-styczeń 157-158-156½, — na wiosnę 158½-159
m. placono.
Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 136-184 marek
wedle gatunku żądano.
Owies per 1000 kilo w miejscu 135-182 marek wedle ga-
tunku żądano, — czeski i saski 169-177, rosyjski 146-175,
pomorski i meklemburgski 168-177, wschodnio i zachodnio-
pruski 155-175 m. z dworca pl., na listopad 161½-169, listopad-
grudzień 157, grudzień-styczeń —, na wiosnę 168½-169½-166
mar. placono.
Giełda wrocławska, 25 listopada.
Konieczna czerwona: stale; — poślednia 34-37, śre-
dnia 40-43, piękna 45-47, wysoko piękna 49-51 marek.
Konieczna biała: wyżej plac; poślednia 46-52, średnia
56-62, piękna 66-71, wysoko piękna 73-78 marek.
Żyto: per 1000 kilo bez zm., na listopad i listopad-gru-
dzień 153,50, grudzień-styczeń 153,50 plac, kwiecień-maj 158
m. placono i ż.
Pszenica: per 1000 kilo 190. — marek żąd., na listopad-
grudzień 190 m., grudzień-styczeń — m. plac, kwiecień-maj —
żąd. i placono.
Jęczmień: per 1000 kilo 144 marek ż.
Owies: per 1000 kilo 162. — żąd., na listopad-grudzień
161 żąd., grud-styczeń —, kwiecień-maj 159,50 m. z i pl.
Rzepak per 1000 kilo 295 marek ż.
Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień —
marek żąd.
Olj rzepiowy per 100 kilo stale; — w miejscu 70
m. żąd.; na listopad i listopad-grud. 70. — z., grudzień-styczeń
69,50-75 pl., kwiecień-maj 72 marek pl. i żąd.

Groch per 1000 kilo do gotowania — m., na paszę
marek plac.
Rzepak per 1000 kilo — marek.
Rzepak per 1000 kilo — marek plac.
Olj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 71,8 marek
bez beczki placono, na listopad, listopad-grudzień i grudzień-
styczeń 72,7-97, kwiecień-maj 73,7-8 m. pl.
Olj lniany per 100 kilo w miejscu 59 marek pl.
Olj skalny per 100 kilo w miejscu 26. marek p.
Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 44,8-45 m.
plac., na listopad i listopad-grud. 46,7-6, grud-styczeń 46,8-7,
kwiecień-maj 49,8-6 m. pl.
Berlin, 25 listopada. **Mąka pszenna** nr. 00 —, —
nr. 0 27,50-28,25, nr. 0 i 1 25,75-24,75; rżana nr. 0 23,50-22,25,
nr. 0 i 1 21,50-19,50 m.
Giełda wrocławska, 25 listopada.
Konieczna czerwona: stale; — poślednia 34-37, śre-
dnia 40-43, piękna 45-47, wysoko piękna 49-51 marek.
Konieczna biała: wyżej plac; poślednia 46-52, średnia
56-62, piękna 66-71, wysoko piękna 73-78 marek.
Żyto: per 1000 kilo bez zm., na listopad i listopad-gru-
dzień 153,50, grudzień-styczeń 153,50 plac, kwiecień-maj 158
m. placono i ż.
Pszenica: per 1000 kilo 190. — marek żąd., na listopad-
grudzień 190 m., grudzień-styczeń — m. plac, kwiecień-maj —
żąd. i placono.
Jęczmień: per 1000 kilo 144 marek ż.
Owies: per 1000 kilo 162. — żąd., na listopad-grudzień
161 żąd., grud-styczeń —, kwiecień-maj 159,50 m. z i pl.
Rzepak per 1000 kilo 295 marek ż.
Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień —
marek żąd.
Olj rzepiowy per 100 kilo stale; — w miejscu 70
m. żąd.; na listopad i listopad-grud. 70. — z., grudzień-styczeń
69,50-75 pl., kwiecień-maj 72 marek pl. i żąd.

Okowita per 100 litrów słabiej; w miejscu 41,90 marek
z., 42,90 m. pl., na listopad i listopad-grud. 43,30 m. pl. i żąd.,
grudzień-styczeń 43,50 plac., kwiecień-maj 47 marek żądano.
Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.
Per 100 kilogr. piękny średni pośl. towar
M. fen. M. fen. M. fen.
Pszenica biała 22 — 20 50 18 50
" nowa 20 25 18 75 16 50
" żółta stara 21 — 19 50 18 50
" nowa 19 — 17 30 16 —
Żyto 17 25 15 50 14 50
Jęczmień 16 50 14 20 12 40
Owies 17 80 15 80 14 60
Groch 20 50 19 — 15 90

Kursa telegraficzna.
(Notowano z dnia 26 listopada.)
SZCZECIN, 26 listopada 1875.
Stan powietrza: —
Pszenica: słabo
na listopad-grudzień 199.
na kwiecień-maj 212,50
Okowita: bez zmiany
w miejscu 44,80
na listopad-grudzień 45,50
na kwiecień-maj 49.
Żyto: słabo
na listopad-grudzień 149,50
na grudzień-styczeń 150.
na kwiecień-maj 155.
Olj rzepi.: podnosi się
na listopad-grudzień 69.
na kwiecień-maj 73.
Owies —
na listopad 162. —
na kwiecień-maj 166.
Olj skalny:
na listopad-grud. 11,30

BERLIN, 26 listopada 1875.
Stan powietrza:

kurs początek	kurs końcowy	kurs początek	kurs końcowy
Pszen. bez inter. na listopad-grud. na grud-styczeń na kwiecień-maj	200 50 — — — — 213 —	Owies: spok. na listopad kwiecień-maj	57 — 166 —
Żyto spok. w miejscu na listopad-grud. na grud-styczeń na kwiecień-maj	156 50 156 50 156 50 158 50	Gal. kol. Kar. Lud. Pruskie oblig. p. Nowe poz. list. z. Pozn. rent. list. Kol. žel. państ. Lombardy Aust. losy z 1860 Włoska renta Amerykański Austr. akc. kred. Pożyczka turecka 7½ proc. Rumun. Pol. listy likwid. Rosyjs. banknoty Austr. renta srebr. Usp. ustalające	— — — 511 50 189 — — 71 50 98 50 22 — 337 — — — —

(Nadesłano.)
— Do dzisiejszego numeru Dziennika dołącza
księgarnia M. Leitgeba i Spółki cennik
Kalendarzy na rok 1876.

Obwieszczenie.

Do ponownego wydzierżawienia **Jatek** w
chlebowni (6150)
Nr. 1 i Nr. 2
pod ratuszem wyznaczylismy nowy termin na
poniedziałek 29 listopada r. b.
przed południem o godzinie 10.
Chęć dzierżawienia mających zapoznać się
na sąle ratuszowej.
Warunki w naszym IV. biurze przejrzane
być mogą.
Poznań, dnia 23 listopada 1875.
Magistrat.

OGŁOSZENIE.

Biuro dla tegorocznego spisu ludności
znajduj się na Wielkiej Garbarach w bu-
dynku, w którym dawniej był aluminatek, i
wprawdzie w lokalu pod Nr. 30.
Upraszamy P. P. trudniących się spisem
ludności, aby w biurze tem zażądali formu-
larzy, gdyż ich jeszcze potrzebowali, a za-
razem prosimy, aby po ukończeniu spisu
ludności tamże złożyli wypełnione a nadto
pozostałe formularze. (6161)
Poznań, dnia 24 listopada 1875.
Komisja licząca.

Obwieszczenie.

Do majątku kupca Tymoteusza Zie-
lińskiego pod firmą: **T. Zieliński**
w Poznaniu na dniu 4go lipca 1873
roku otworzony konkurs kupiecki został
przez podzielenie masy ukończony.
Poznań, 22 listopada 1875. (6151)
Król. sąd powiatowy.
Król. sąd powiatowy.
Gniezno, dnia 15 listopada 1875.
Sprzedaz konieczna.
Majętność rycerska dziedzica **Emila**
Hanke, Janowo ulegająca ogólną
swą płaszczyzną 755 hektarów 48 arów opo-
datkowanemu gruntownemu, wzięta co do do-
chodu czystego 2,137,82 M. do podatku
gruntowego a co do wartości budynków pod
względem ich użytku 963 M. do podatku
budynkowego, ma być w drodze koniecznej
sprzedany.
dnia 7 kwietnia 1876 roku
zrana o godzinie 11-tęj.
w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych
sprzedana a wyrok co do udzielenia lub od-
mówienia przysądzenia zaraz po odbytem ter-
minie natychmiast ogłoszony.
Wyciąg z wykazu podatkowego, stan hipotecz-
ny, taksy i inne też nieruchomości doty-
czące wykazania, które każdemu interesowa-
nemu w submisję złożyć wolno, tudzież inne
jakie szczególne warunki można w biurze
III. przejrzeć.
Równocześnie wyzyskają się wszyscy ci, któ-
rzy praw własności lub innych praw realnych,
z hipotekowaniem w księdze wieczystej wy-
magających, lecz nie z hipotekowanych, na
innych osobach chcą dochodzić, ażeby je
pod uniknięciem prekluzji najpóźniej w ter-
minie licytacji ogłosili.
Sędzia subastacyjny.
Busse.
Nakładem drukarni **J. I. Krasze-
wskiego** w Poznaniu wyszła i jest do
nabywania w wszystkich księgarniach
1. **O Welsku.** Napisał Dr. A.
Mieczkowski 15 sgr.
(pod opaską 16 sgr.)
2. **Bajki** Krasickiego 5 sgr.
3. **O Czechach** czyli ułatwieniu
interesu depozytowego przez a-
signacje. Napisał Dr. Rako-
wicz, Dyrektor Banku Wło-
ściańskiego. 6 sgr.
4. **O Hipotekach** przez E.
Karlińskiego 3 sgr.
5. **O podstawach prze-
mysłu** przez Dr. W. Le-
bińskiego 5 sgr.
Skład mój **Herbaty chińskiej**
ostatniego sprzętu uzupełniłem wybo-
rowem gatunkami. (5150)
J. N. Piotrowski.

Czyste wino węgierskie

z sklepów pewnego węgierskiego wła-
ściciela dóbr, (6031)
czerwone z Budy) butelka po 15 sbr.
Ruster Ausbruch)
rozsyła za przesłaniem należności w go-
tówce
K. M. Berger
Landhausstrasse 1. Dreżno.
Korespondencya polska.

Zgubiony zegarek.

Na drodze z Sapiieżyńskiego
placu na Berlińską ulicę zgubio-
no wczoraj wieczorem około
6 godziny złoty kapsułowy cy-
frowy zegarek na s rubi-
nach, w ocyd Chateleine.
Poczułszy znalazcę odbierze
odpowiednią nagrodę w Eksp.
Kuryera Poznańskiego. (6166)

Zebranie rolnicze

powiatu śremskiego odbędzie się
w **czwartek 9 grudnia**
w zwykłym miejscu posiedzeń.
Porządek dzienny:
1. Pogadanka o sprawach bieżą-
cych, ref. p. Szczaniecki;
2. Kwestya założenia mleczarni
w Śremie, ref. p. Rajderski.
(6160) **Zarząd.**

Dobre czerwone tyrolskie wino

czyste i niesfalszowane sok winny (42 litr. 15
Mar.) wraz z beczką za przesłaniem nale-
żności rozsyła handel **owoców i win**
592) TAUBER, Paderellerhof, poczta Meran.

Za biały i niebieski

m a k
placą najwyższe ceny (6126)
Ludwik Peiser synowie,
Poznań.

Dery na łóżka do spania

dery dla koni, dery
podróżne, dery na podłogi,
maty kokosowe, pokry-
cia na stoły, dywany
itd. poleca jak najtaniej
S. Kantorowicz,
(6024) **Rynek 68.**

Pasy do maszyn

rzemieńne i parciane,
Smarowniki i Manchety,
Skóry na uprzęż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (4886)
w Poznaniu, Jezuitka ul. 1.

Czarne spódnice watowane

Szare żupony,
Spódnice sztyrtynowe i spó-
dnice z powłoką, gorsety,
Fartuchy jedwabne i mo-
rowe itd. itd.
poleca po **jak najtanszych**
cenach (6110)
C. Heymann
Wilhelmowski plac Nr. 2.
Wielę do pończoch,
Estremadurę Max'a Hau-
schild'a
nici maszynowe
igły maszynowe, jako też
wszystkie towary
krótkie
poleca w najlepszym gatunku po
jak najtanszych cenach
C. Heymann
Wilhelmowski plac Nr. 2.

EN DETAIL.
EN GROS
Petroelowe
machiny do gotowania
najnowszej konstrukcji wraz z nale-
żącymi do nich naczyniami u
S. J. Auerbacha.
Cenniki i rysunki przesyłam
na żądanie.

Zabawki grające

4 do 200 sztuk: z ekspresy, man-
dolina, bębni, dzwonkami, kastan-
kami, głosami niebiańskimi itd.
tabakierki grające
2 do 16 sztuk, neceserki, stęp-
ki do cygar, domki szwajcarskie,
albumy fotograficzne, przybory do pi-
sania, pudełka do rekawiczek, cie-
żarki do listów, cygaronki, tabakierki
do tabaki i zapałek, stoły do pracy,
butelki, szklanki do piwa, portmonetki,
krzesła itd. w zst. z muzyką. Zawsze
najpiękniejsze i najniższe ceny.
J. H. Heller, Bern.
Ilustrowane cenniki rozsyłam franco.
Ten tylko, co wprost sprowadza, otrzy-
muje wyroby Hallera.

Handel szkła szybowego szklarnia

M. Nowickiego & Grünastla
Poznań Jezuitka ul. Nr. 5.
poleca: szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Rany do obrazów, zwierciadeł
i fotografii. Lustrzy i rozety do łazienek. Obrazy na płótnie i na papierze.
Obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej na płótnie i blasze. Lichce i ozdobne
tace do obrazów, balachiny, chorągwie, kłery, krzyże ozdobne i do noszenia, figurki
z Bogałem, cmentarze. Należy oprawy obrazów i podkładanie ich w szkiełkach
robot szklarskich, pozłoczenia i reżeniarskich.

Edward Tovar

Paryż **POZNAŃ** Lipsk
Bismarcka ulica Nr. 1
zachęcony licznymi odwiedzinami w roku minionym urządził
w nowo otworzonym swoim lokalu handlowym (6035)
wielką wystawę gwiazdkową

najnowszych wyrobów w biżuteriach paryzkich i to- warach zbytkowych.

Jako szczególnie polecenia godne poleca na podarki **ślubne i gwia-**
zkowe: słupki do kwiatów, żardynierki, stoły, bardzo eleganckie atrapy
z muzyką, wazy do kwiatów, czarki do kart wizytowych, zwierciadła, przy-
bory do pisania, pudełeczka do strojów z porcelany, brązu, ocydu, szypdlatu,
słoniowej kości itd. itd.
Wachlarze z słoniowej kości, szypdlatu, piór strusich, atlasu, łabędzi,
hante nowoutę z malaturami widoków w przeszło 300 wzorach.
Stroje dla dam z koralu prawdziwych i imitowanych, filigranu, mezaiki,
onyxu, kryształu górskiego, ocydu, pereł, Camee, safirynu, w przeszło 500
najnowszych wzorach.
Dalej bardzo elegancką kolekcję łańcuszków do zegarków dla panów
i dam, jako też medalionów, bransolet, dyademów, przepasek, guzików do
mankietek, krzyży, szpilek do włosów itd. itd.
Tak samo przepyszny wybór portmonetek, torebek wizytowych, Notices
skórzanych i z słoniowej kości itd.
Pozwala sobie w końcu szczególnie zwrócić uwagę na swój obficie
skompletowany skład artykułów z laque de Chine jako to szalek, pudełek do
herbaty i cygar, tac, butelek i szklanek, talerzy itd. itd.

Edward Tovar

Bismarcka ulica Nr. 1.
Niniejszem mam
zaszczyt donieść Sza-
nownej Publiczności, iż
ku wygodzie mych ob-
iorców otworzyłem
skład obuwia mek.
i damskiego pierwszy w
Gostyniu, powierzając
takowy p. K. Jan-
kowskiemu, drugi w Pleszewie, powierzając go
p. A. Krajewskiemu, na co szanowna Publiczność
swą uwagę zwrócić i filie takowe swem zaufaniem
zaszczyścić raczy.
W razie niedoboru gotowej roboty przyjmuję
zamówienia reprezentanci moi, które w mej fabryce
w jak najkrótszym czasie i rzetelnie wykonane
zostaną. Fabryka obuwia mek. i damskiego J.
Skórczewskiego, szewca w Poznaniu.

Najlepsze górnośląskie

węgla w kawałkach
centn. po 1 M. 25 fen.
beczka po 3 M. 80 fen.
szefel po „ — 95 fen.
C. Sametzkiego
(6149) Młyńska ulica 4.

Dwie lub trzy

czwartki losów pruskiej 153 loteryi klasowej
pierwszej lub drugiej klasy, kupuje za wysoką
premią **D. M. postlagernd Posen.**
EAUGAU LOISE
Na Glicerynie i na Arnice
Nadaje naturalny kolor siwym włosom
na głowie i na brodzie (41)
Skład główny w Paryżu, 4 rue de Provence
w Poznaniu w magazynie R. Barcikowskiego.

ASTMY

Dusznosć, chrypka, katarz zadaw-
niane i wszelkie cierpienia kanałów edy-
chowych ustępują po użyciu Rurek anti-
matycznych p. Levasseura, 23 rue de la
Monnaie w Paryżu. [1]
Dostać można: w Poznaniu w aptece p.
Mankiewicz, w Warszawie w składzie to-
warów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.
wskazanie **cięż-
nia nerwowe,**
każdej chwili ustę-
pują po użyciu pigu-
łek anti-nerwalgij-
nych dra CRONIER. Skład w Paryżu w
aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23
w Poznaniu w aptece dra **Mankiewi-
cza**, w Warszawie w składzie towarów
aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.** (9)

Papier

FAYARD & BLAYN
przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom,
boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd.
Skład centralny w Paryżu, rue Neu-
ve St. Mary, 40 i we wszystkich aptekach

Gospodarstwo

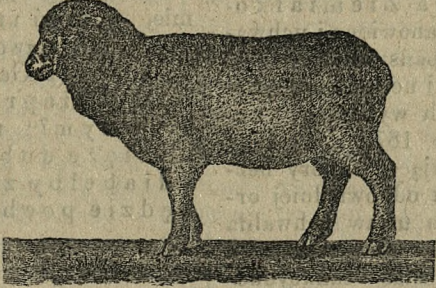
75,000 M. wygrana główna
Ciągnięcie dnia 13 stycznia 1876 i dni na-
stępnych, przejdzie podziału za
pomocą losowania przez wysoki sąd potwier-
dzonego następujące wygrane: 1 w grana
75,000 M., 1 wygrana 30,000 M., 1 wygrana
15,000 M., 2 wygrane po 6000 M., 5 po 3000
M. dwanaście razy po 150 M., 50 razy 600
M., 200 razy 1500 M., 1000 razy 60 M. prócz
tego dzieła sztuki w ogólnej wartości 60,000
Marek. (5869)
Do tej ogólnej ulubionej loteryi sprzedaje
losy
cały los oryginalny po 4 Marki
12 po 45
Zaskwe "zlecenia wykonuje akuratnie
za przysługą należytości lub zaliczką jak
również daje każde objaśnienie bezpłatnie
dom handlowy **Adolf Gussé, Schnur-**
gasse Nr. 12 w Frankfurtu a/M.
NB. Każdy uczestnik odbierze po cięgnięciu
listę wygranych franco, o większych wygr-
nanych uwiadomi się natychmiast telegrafem
a wszystkie wygrane wypłacają się w gotówce
bez potrącenia.
2 pokoje frontowe z balkonem, meblowane
do wynajęcia przy Bismarcka ul. 2, 11 piętro
na prawo. (6039)

Michał Krantz.



Dominium Nielegowo

pod Kościanem ma sześć-
dziesiąt sztuk tłustych
skopów,
sześć krów
i czterdzieści sztuk młodo-
cianego poprawnego **bydła**
na sprzedaż. (6158)



200

Dwieście tłustych
owiec
ma Dom. Mikuszewo
pod Miłosławiem na
sprzedaż. (6153)

Poszukuje się kupna pary

silnych (6147)
koni
cugowych dla ekwipaży hotelowego
a o oferty prosi
Hotel Scharfenberg'a.

4 ogiery

urodzone r. 1871 rasy **Suffolk**
i **Percheron** na sprzedaż,
szerokie, silne, zdadne do roboty
i zarazem do stada, prócz tego
eleganckie
2 wałachy
wierzchowe także z roku 1871
wprawne przy gospodarstwie i za
chartami. (6116)

pisarza

gospodarczego.
Ekonom
bardzo dobrze polecony poszukuje miejsca
zaraz albo od Nowego Roku. (6148)
Adres poda Wny p. **Czarnecki** Św.
Wojciech Nr. 37 **Poznań.**
Teatr polski w ogrodzie Potockiego
w POZNANIU.
W sobotę dnia 27 listopada r. b.
po raz pierwszy:
Dwie sieroty
dramat w 5 aktach, a 8 odsłonach
z francuskiego pp. D'Ennery i Carnot
przekład M. Chrzanowskiego.
Początek o godzinie 7.

Kilku studentów

znajdnie pomieszczenie od 1 stycznia 1876.
Swoboda Rybaki Nr. 21. (6154)
Poszukuje się na
piastunkę
do małego dziecka osoby, ile moż-
ności wieku statecznego i gotowej
udać się z rodzicami na Litwę.
Odległość od Poznania 24 godzin
koleją. Zgłosić się do **Ujazdu**
p. Grodziskiem. (6155)

Nauczycielka

muzykalna, biegła w francuskim i niemieckim
praktykująca lat kilka poszukuje miejsca
Blizsza wiadomość w Ekspedycji Dziennika
Poznańskiego pod Nr. 6164.

Uczeń

z potrzebnymi wiadomościami szkolnymi
znajdzie miejsce w handlu mym tapet
zaraz lub od 1 stycznia 1876. (6162)
L. J. Mendelsohn.

Uczeń

z wykształceniem szkolnym tercyi znajdzie
natychmiast umieszczenie w handlu moim
win, towarów kolonialnych i cygar, (6163)
J. K. Nowakowski.

Ogrodowy

żonaty, bezdzietny, z dobrmi swia-
dectwami, znający swój zawód, poszu-
kuje miejsca od Nowego Roku. Listy
franko zgłaszających się przyjmuję pod
adresem **K. W. poste restante**
Książ. (6156)

Dom. Skórki

pod Rogowem
poszukuje **zaraz** zdadnego i
czynnego (6132)

pisarza

gospodarczego.
Ekonom
bardzo dobrze polecony poszukuje miejsca
zaraz albo od Nowego Roku. (6148)
Adres poda Wny p. **Czarnecki** Św.
Wojciech Nr. 37 **Poznań.**

Teatr polski w ogrodzie Potockiego

w POZNANIU.
W sobotę dnia 27 listopada r. b.
po raz pierwszy:
Dwie sieroty
dramat w 5 aktach, a 8 odsłonach
z francuskiego pp. D'Ennery i Carnot
przekład M. Chrzanowskiego.
Początek o godzinie 7.